

MAREK ZAMBRZYCKI

Rumia

Homo Bioelektromimeticus. System pojęć i hipotez modelowych

*Życie jest światłem,
które przez mrok
ku ŚWIATŁU światła
Kieruje wzrok*

Sergiusz Riabinin¹

*Spójrz, prawdziwym blaskiem
witraż świeci dopiero wewnątrz kościoła.*

Ryszard Krynicki²

Streszczenie: Artykuł stawia sobie za cel odpowiedź na pytanie, od którego powinien zaczynać się każdy traktat z dziedziny nauk społecznych: kim jest człowiek? Droga do uzyskania odpowiedzi wiedzie dwutorowo: poprzez wykorzystanie perspektywy biofizycznej i antropologicznej. „Dramat” ludzkiego życia naświetlony został bowiem dzięki metodzie mimetycznej René Girarda, a także bioelektronicznej teorii autorstwa ks. Włodzimierza Sedlaka. Niniejszy tekst jest klasyczną rozprawą teoretyczną, której efektem jest system pojęć i hipotez modelowych, opisujących zależności między poszczególnymi elementami. Ogólna hipoteza zawarta w artykule brzmi następująco: człowiek jest istotą bioelektromimetyczną. Hipoteza ta posłużyła autorowi jako przesłanka m.in. do rozważań nad implikacjami dla ładu społecznego.

Słowa kluczowe: bioelektronika, Chrystus, homogenizacja, kozioł ofiarny, ład społeczny, mimetyzm, Sedlak, światło, życie.

Wstęp

Jednym z kryterium podziału nauk jest zakres ich badań. Zastosowawszy go otrzymujemy dychotomiczny podział na nauki społeczne i przyrodnicze. Przedmiotem badań pierwszych jest człowiek i wytworzona przez niego

¹ Cyt. za: W. Sedlak, *W pogoni za nieznanym*, Lublin 1990, s. 324

² R. Krynicki, wiersz *Wewnątrz* z tomiku *Niepodlegli nicości*, Kraków 1989, s. 81.

kultura. Drugie natomiast zajmują się badaniem przyrody martwej i ożywionej, w tym i człowieka, lecz od strony materialnej.

Podział ów nie jest w pełni ścisły. Istota ludzka, funkcjonując jednocześnie w przestrzeni przyrody, jak i kultury – co sprawia, iż jest przedmiotem zainteresowania obu wspomnianych nauk – jest najlepszym przykładem na sztuczność takiego podziału.

„Rozgraniczenie humanistyki od wiedzy ścisłej jest absurdem dzielenia umysłowości człowieka na dwie nieprzystające części”³. Absurdem, który stanowi blokadę dla wypracowania wiedzy integralnej, będącej sumą relacji nauk przyrodniczych i dorobku *humaniora*⁴.

Twórczość naukowa ks. Włodzimierza Sedlaka (1911-1993) potwierdza, iż oba „pola” mają na tyle dużą część wspólną, iż stanowią nierozzerwalną całość. Jest ona także potwierdzeniem, że nauka, poprzez swój specyficzny związek z praktyką życia, nie musi być substytutem wiary, nie musi jej wypychać, być dla niej konkurencją, czy też podwalać pod laicki odpowiednik chrześcijańskiej nadziei (wiary w postęp jako zerwanie wszelkich zależności⁵), lecz może być niezależnym i neutralnym względem *fides*, przypisem do tejże wiary, przypisem ze strony Rozumu, który nie stawia sobie za zadanie stać się *Sotere* (Max Weber mówi w tym kontekście o naukowcach-prorokach tworzących swoje prywatne religie)⁶.

„Oстрым klinem”, który wchodzi między, łącząc je w nierozzerwalną całość, ale także intrygującym wyzwaniem nie tylko dla rozumu, ale także dla wiary, jest bioelektronika – teoria „pograniczna”.

Ogólny cel niniejszego artykułu można określić, trzymając się metafory Sedlaka, jako wbicie „klina” pomiędzy nauki przyrodnicze i humanistyczne jeszcze głębiej⁷. „Sedlak zmniejszył odległość między biofizyką i metafizyką”⁸. Cel artykułu to redukcja owej odległości do jeszcze mniejszej skali, a precyzyjniej „wciągnięcie” teorii bioelektronicznej w obręb nauk społecznych, poprzez odnalezienie zazębienia z teoriami „po drugiej stronie muru”, filozofią i – przede wszystkim – antropologią.

Ścisłej rzecz ujmując, celem pracy jest odpowiedź na pytanie, od którego powinien zaczynać się każdy traktat z dziedziny nauk społecznych: kim jest człowiek? Aby ją uzyskać spojrzymy na przedmiot badań jednocześnie z dwóch perspektyw: biofizycznej i antropologicznej. Niniejszy tekst będzie

³ W. Sedlak, *W pogoni...*, s. 319.

⁴ F. Koneczny, *O ład w historii*, Krzeszowice 2011, s. 5.

⁵ Benedykt XVI, *Spe salvi*, Kraków 2007, s. 16-18.

⁶ Dobrym przykładem naukowca-proroka, o którym mówi Weber, jest socjolog Émile Durkheim, stawiający przed socjologią zadania *stricte* ideologiczne. („Musimy znaleźć racjonalne substytuty dla motywów religijnych, które przez długi czas służyły jako źródła najistotniejszych idei moralnych”; cyt. za: Z. Bauman, *Sztuka życia*, Kraków 2009, s. 61). Zob. M. Weber, *Nauka jako zawód i powołanie*, Kraków – Warszawa 1998, s. 136-138.

⁷ W. Sedlak, *W pogoni...*, s. 319.

⁸ *Tamże*, s. 180.

klasyczną rozprawą teoretyczną, jedynie incydentalnie okraszoną wzmiankami empirycznymi. Jego rezultatem będzie system pojęć i hipotez modelowych, opisujących zależności między poszczególnymi elementami. Ów system będzie naświetleniem *dramatu* ludzkiego życia przy pomocy dwóch „reflektorów”: bioelektronicznego i mimetycznego⁹.

Pierwszy „reflektor” pozostaje domeną wspomnianego już W. Sedlaka, księdza katolickiego i jednocześnie cenionego badacza przyrody. Jego teoria to poligon wielu dziedzin: od chemii, poprzez biologię, fizykę, aż po nauki społeczne. Natomiast drugi „reflektor” stanowi efekt prac René Girarda (1923-) – francuskiego naukowca, który do wiary doszedł za pośrednictwem własnej pracy badawczej, *ergo*: rozumu¹⁰, zgłębiając tak różnorakie dziedziny, jak: literatura, etnologia i antropologia.

Ogólna hipoteza brzmi następująco: człowiek to istota bioelektromimetyczna. Wykorzystawszy dwie wspomniane wcześniej perspektywy badawcze, zilustrujemy sposoby pojmowania „życia”. Zaczynamy *ab ovo*, od dychotomicznego spojrzenia na „życie” (poprzedzi je jedynie krótka prezentacja pojęć niezbędnych dla dalszych rozważań). Następnie spróbujemy zastanowić się, czy istnieje płaszczyzna „porozumienia” między obiema teoriami na poziomie sposobów jego definiowania. Jeżeli odpowiedź będzie twierdząca, to uzyskamy w ten sposób „pomost”, pozwalający na wypracowanie integralnego systemu bioelektromimetycznego. Ów syntetyczny aparat wykorzystamy jako pryzmat, przez który spojrzymy na istotę ludzką i jej zdolności do budowania ładu we wspólnocie politycznej (*polis*).

1. Kluczowe przesłanki

A. Hierarchia dobra.

Nadrzędnym celem jest pragnienie zachowania życia, pozostałe dobra, to jedynie dobra-środki. Tomiści wyróżniają dobra przyjemne (pożądane ze względu na wykonywaną czynność, która sama w sobie jest przyjemna), użytkowe (służące innym dobrom), a także dobra godziwe. Tym ostatnim, zwanym także *bonum honestum* jest cel sam w sobie, czyli człowiek. Żadne z dóbr nie jest złe. Może się takim

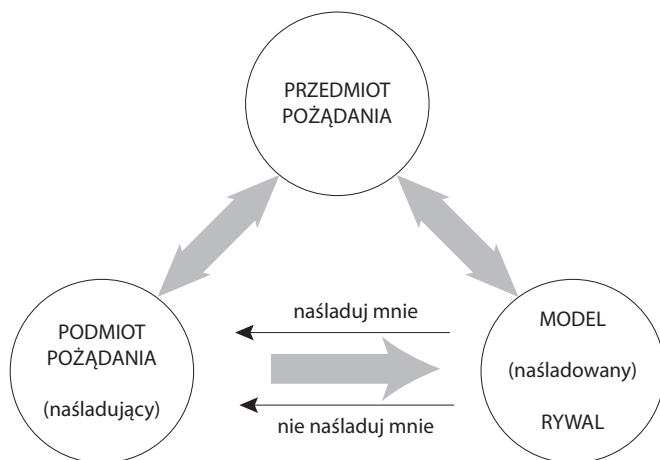
⁹ „Dramat”, w odróżnieniu od „narracji”, określa to, co się dzieje, jest zatem zaprzeczeniem subiektywnego opisu przedmiotu.

¹⁰ „Moja praca nawróciła mnie na chrześcijaństwo. Obie te rzeczy są ze sobą powiązane i splecione”. René Girard *com Teologos da Libertaco, Um dialogo sobre idolom e sacrificios*, red. H. Assmann, Petropolis 1991, s. 46; cyt. za: R. Girard, *Początki kultury*, Kraków 2006, s. 58. Wiara chrześcijańska utrudniała i wciąż utrudnia Girardowi rozpowszechnianiu własnego dorobku naukowego. Z drugiej strony ów dorobek był wykorzystywany – wbrew woli autora – do szerzenia antychrześcijańskiej propagandy (por. recepcja książki *Des choses cachées depuis la fondation du monde*, Paris 1978; w niniejszym opracowaniu korzystamy z angielskiego wydania: *Things Hidden since the Foundation of the World*, Stanford 1987).

stać wówczas, gdy dochodzi do naruszenia dobra godziwego. Inny podział dóbr mówi o dobrach zewnętrznych (będących poza człowiekiem, jak np. majątek) oraz wewnętrznych (będących realną częścią człowieka, np. zdrowie, a także cnoty moralne, które należy uznać za odpowiedniki zdrowia od strony duchowej)¹¹.

B. Mechanizm kozła ofiarnego.

Jak zauważa Arystoteles, „człowiek odróżnia się od innych zwierząt swoją wielką zdolnością do naśladownictwa”¹². Jednak zdolność ta prowadzi człowieka do rywalizacji (mimetycznej) z innymi ludźmi i ostatecznie do konfliktu¹³. Ponieważ ludzkie pożądanie nie jest spontaniczne, a właśnie mimetyczne, każda rzecz, której pragniemy, jest przedmiotem, którego pożądamy dlatego, że pragnie go ktoś inny. Słowem: pragniemy tego, czego pragną inni. Model, czyli osoba naśladowana, wysyła wstronę podmiotu pożądania dwa, sprzeczne ze sobą, sygnały: „naśladowaj mnie!” (jako naśladowany model) oraz „nie naśladowuj mnie!” (jako rywal w walce o przedmiot)¹⁴.



Rysunek 1. „Trójkąt mimetyczny” – międzyludzkie relacje w koncepcji René Girarda.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie R. Girard „Kozioł ofiarny”.

¹¹ P. Jaroszyński, *Etyka. Dramat życia moralnego*, Warszawa 1996, s. 23–39.

¹² Arystoteles *Poetyka*, 4; przeł. i oprac. H. Podbielski, Wrocław 1983. Cytat ów René Girard umieścił na początku książki *Rzeczy ukryte od założenia świata* (*Things Hidden...*, s. 1).

¹³ Wyróżniamy dwa rodzaje naśladownictwa: pierwsze dotyczy sytuacji, gdy podmiot zanurzony jest w tym samym świecie, co wzorzec (exemplum dwóch sąsiadów) – pośrednictwo wewnętrzne, drugie natomiast, gdy naśladowany wzorzec jest częścią innego środowiska (exemplum fan i ulubiony aktor) – pośrednictwo zewnętrzne. R. Girard, *Początki kultury*, s. 62.

¹⁴ Teorię mimetyczną, której fundamentem jest mechanizm kozła ofiarnego przybliży wiele artykułów, m.in. A. Romejko, *Teoria mimetyczno-ofiarnicza – wprowadzenie do antropologii René Girarda*, „Studia Gdańskie” 2002–2003, t. 15–16; M. Zambrzycki, *Problematyka relacji polsko-litewskich w świetle teorii mimetycznej René Girarda*, „Studia Gdańskie” 2001, t. 29.

Zdobycie pożądanego przedmiotu nie kończy rywalizacji. Żaden przedmiot nie jest w stanie nasycić ludzkiej żądzy. Tym bardziej, że celem nie jest tylko sam przedmiot, ale przede wszystkim prestiż związany z faktem wejścia w posiadanie. Ważniejsze zatem od przedmiotu jest samo zjawisko jego zdobycia. Ludzkie pożądanie rodzi sytuację, w której prowadzące rywalizację osoby przestają dostrzegać przedmiot żądzy. Wtedy na plan pierwszy wysuwa się wzajemna nienawiść, współ z silną zazdrością. Nagromadzenie się wielu takich konfliktów ze sfery micro (konflikt osoba-osoba) owocuje dużo poważniejszymi konsekwencjami niż mogłoby się wydawać. Chaos i kryzys kulturowy, do którego dochodzi, objawiają się odrzuceniem tradycyjnych struktur społecznych i ról, które poszczególne jednostki pełnią w społeczeństwie. Wówczas dochodzi do aktywacji panaceum, które niesie ze sobą przyczyna owego chaosu, czyli *mimesis*. Kieruje ona przemoc w stronę jednej, wytypowanej ofiary. W stronę kozła ofiarnego¹⁵.

Jednostka (lub grupa społeczna), wytypowana na kozła ofiarnego, staje się personifikacją kryzysu całej wspólnoty. Nienawiść parcelowana dotychczas w różnych kierunkach, zostanie teraz skierowana w jednym. Amnezja pochłonie wszystkie animozje w jeden zbiorowy szal. „Tam gdzie jeszcze przed chwilą były tysiące drobnych konfliktów, tysiące skłóconych braci, oddzielonych od siebie – znów pojawia się wspólnota całkowicie pojednana w nienawiści, którą wzbudza tylko jedna osoba”¹⁶. Kolektyw zostanie doprowadzony z nienawiści wprost do *katharsis*. I tak porządek społeczny znów zostanie przywrócony.

Mechanizm kozła ofiarnego to fundament z którego wywodzi się cała ludzka kultura, przede wszystkim rytę, mity, prawo, tabu, kapłaństwo, i w dalszej konsekwencji następne instytucje: teatr, sztuka, etc.

2. Główne założenia

A. *Życie jest światłem* (Sedlak)

Sedlak dowodzi swymi badaniami, że esencją życia jest światło. Kwantowe życie to „problem cząstek elementarnych – elektronów i fotonów na substracie materialnym, którym są popioły krzemowe i wodorowe, czyli krzemionka i woda”¹⁷. Każda istota żywa posiada – na poziomie kwantowym – dwa zależne od siebie podukłady: chemiczny (metaboliczny) oraz elektroniczny (półprzewodzący). Na tym niewidocznym dla ludzkiego oka mikropoziomie dochodzi

¹⁵ Termin *kozioł ofiarny* nawiązuje do opisanego w *Księdze Kapłańskiej* rytuału prześlągania, który polegał na wypędzeniu kozła na pustynię, wraz z którym odejść miały grzechy i spowodowane nimi bólaćzki trapiące ludzkość (Kpł 16,21-22).

¹⁶ R. Girard, *Sacrum i przemoc*, Poznań 1993, t. 1, s. 110.

¹⁷ W. Sedlak, *W pogoni...*, s. 297

do zjawisk świetlnych¹⁸. Wiążą się one z fotonami – przenośnikami elektromagnetycznymi, które – co ciekawe – pozbawione są masy¹⁹. Powstanie życia – zdaniem uczonego – związane jest z dwoma zjawiskami spalania, którym siłą rzeczy towarzyszyły efekty świetlne. Pierwszy „pożar” dotyczył spalania krzemu (pierwiastek występuje tylko w postaci spopielonej, czyli dwutlenku krzemu – piasek, gleba, kwarcyty, etc.; nie ma krzemu pierwiastkowego). Wszechświat to głównie piasek i gleba, czyli spalony krzem²⁰. Drugi „pożar” dotyczył spalania (utleniania) wodoru, którego owocem było powstanie wody²¹.

B. Chrystus jest życiem (Girard)

Koncepcja Boga przed pojawieniem się Chrystusa była koncepcją surowego Najwyższego – karzącego każde przewinienie. Czytając Psalmy niejednokrotnie można natknąć się na prośby kierowane pod adresem Boga, w których autor domaga się pomsty na przeciwnikach (tę subiektywną wizję Boga dobrze oddaje idea *vox populi, vox dei*²²). Bóg objawienia chrześcijańskiego stopniowo przygotowuje swych wyznawców na ukazanie prawdy o sobie samym. Ślady przeciwieństwa koncepcji „Boga-oskarżycieli” odnajdujemy już w Księdze Hioba. Jak zauważa Girard, w księdze tej pojawia się inny obraz Boga, obraz „Boga-ofiar”. Hiob wołający „Wybawca mój żyje”, nie szuka zemsty, lecz wyłącznie obrony. Bóg-ofiar odrzuca pomstę.

Szanując wolną wolę człowieka nie może go do niczego zmusić. „Musiałby uciec się do przemocy znacznie brutalniejszej niż przemoc złoczyńców”²³. Nic takiego nie czyni. Co może zrobić?

Chrystus odkryje przed człowiekiem funkcję mechanizmu kozła ofiarnego w ich życiu, mechanizmu, który nieustannie prowadzi człowieka do śmierci²⁴. Poleci im, aby miast siebienia wzajem, naśladowali właśnie Jego, aby miast przedmiotów, które pragną ich bliźni, pożądali właśnie Jego.

Poprzez objawienie prawdy, Jezus zagraża dominacji Oskarżyciela – Szatana²⁵. Ten uruchomi przeciwko niemu swoją największą broń: „jednomysłny mechanizm oskarżenia” – mechanizm kozła ofiarnego²⁶. Będąc niewinnym zostaje skazany na śmierć. Staje się w tenże sposób, jak Abel, prorocy i wielu innych, ofiarą władzy Szatana.

¹⁸ *Tamże*, s. 171–172.

¹⁹ *Tamże*, s. 226.

²⁰ *Tamże*, s. 294–295.

²¹ *Tamże*, s. 296.

²² R. Girard, *Dawna droga, którą kroczyli ludzie niegodziwi*, Warszawa 1992, s. 118.

²³ *Tamże*, s. 136.

²⁴ *Tamże*, s. 138.

²⁵ *Tamże*.

²⁶ *Tamże*.

Jak widzimy, Paraklet (Obrońca), jak nazywa siebie Chrystus w Ewangelii św. Jana, nie przeciwstawia się złu przemocą, ale jej ulega. Nie znajdzie się w kręgu prześladowców, ale będzie z ofiarami aż do końca, w pełni dzieląc ich los.

Tam, gdzie pojawia się śmierć Jezusa na Krzyżu, świat widzi jedynie porażkę. Tymczasem śmierć zamienia się w Zmartwychwstanie – to jest ta subtelna różnica, której nie zauważają osoby trudniące się komparatystyką systemów religijnych. Słowo, którym wzgardził świat, daje teraz wszystkim moc stania się dziećmi Bożymi, moc życia. Wszystkim, czyli tym, którzy je przyjmą, każdej ofierze tego świata.

Od czasu Chrystusa Bóg nie jest już fałszywie postrzegany jako oskarżyciel, ale jako obrońca i odkupiciel.

C. Chrystus jest światłem

Kolejne założenie jest logicznym wnioskiem, jaki wypływa z zestawienia dwóch poprzednich. Jeżeli ich koniunkcja jest prawdziwa, to znaczy że Chrystus jest nie tylko życiem, ale także Światłem.

Bóg-Światło, lecz nie Apollon czy też Dionizos, którzy są tożsami – jak zauważa Girard – z „prześladowczym ogniem, jaki trawi ludzką grupę i mime-tycznie przenosi się z jednego człowieka na drugiego”²⁷. Bóg-Światło to dawca i opiekun życia.

Światłem nazywają Chrystusa pisma Nowego Testamentu oraz Ojcowie Kościoła. Utożsamienie to wielokrotnie występuje na kartach *Katechizmu Kościoła Katolickiego* (dalej: KKK). Światło towarzyszy objawieniom, których doznają mistycy, kontemplujący Boga. Najbardziej znanym przykładem są objawienia siostry Faustyny Kowalskiej. Innym ciekawym przykładem jest o. Joachim Książę Badeni OP, który „światło” umieszcza w centrum swoich nauczania i posługuje się nawet kategoriami „grzechu przeciwko światłu” tudzież „lenistwu w dążeniu do światła”²⁸. Wzmianki o świetle można także odnaleźć w relacjach dotyczących śmierci osób uchodzących za święte za życia, jak np. Li-bańczyk św. Charbel Makhluf (1828–1898)²⁹.

3. Hipotezy badawcze

A. Hipoteza dychotomii światła

Jeżeli światło ma konstytuować życie osobowego bytu, to znaczy, iż tak jak ono musi mieć swój pierwiastek materialny, jak i duchowy (widzialny i niewidzialny).

²⁷ Tamże, s. 117.

²⁸ F. Kowalska, *Dzienniczek siostry Marii Faustyny Kowalskiej*, Kraków 1987; J. Badeni, J. Syrek, *Wyjść do światła. Przesłanie świętego grzesznika*, Kraków 2011, s. 118

²⁹ J. Cielecki, *Cuda świętych maronitów*, „Egzorcysta” 2013, nr 3, s. 26–31.

Za myślą tomistyczną moglibyśmy wówczas stwierdzić, iż materia światła to możliwość do istnienia przez formę, natomiast duch światła, nie mając możliwości do nieistnienia, jest niezniszczalny. Zniszczenie życia polegałoby wówczas, jak chce Akwinata, na oddzieleniu od formy: oddzielenie materii od światła-ducha oznacza jej unicestwienie, niebyt³⁰.

Jak podkreśla Sedlak, światło jest w każdym żywym organizmie, konstytuuje materialny aspekt życia każdego bytu: człowieka, zwierząt i roślin (doświadczalne w bioluminescencji), jednak jedynie człowiek posiada światło ducha, które jest fundamentem jego życia duchowego (teologia katolicka mówi, iż jest to przyczyna, dla której tylko on ulega zbawieniu)³¹. Co ciekawe, przeżycia światła wewnętrznego (duchowego) doznawane są niezależnie od religii, przez osoby bez predyspozycji ascetycznych, mistycznych, a nawet bez motywacji religijnej. Jest to zatem rzecz obiektywna. Doświadczenia światła wewnętrznego „to rzeczywiste zjawisko psychiczne, a nie wymyślone rozumowo na potrzeby konstrukcji danego systemu”³². Związki obu wymiarów światła są przedmiotem badań wielu naukowców³³.

B. Hipoteza dystansu człowiek-Bóg

Zasadniczo człowiek ma do wyboru dwie drogi: naśladownictwa Boga-Światła (Chrystusa), czyli pragnienia i wyboru dóbr wyższych w obiektywnej hierarchii, albo – przeciwnie – podstawiania w miejsce Boga dowolnego przedmiotu/abstrakcyjnej idei/osoby i pragnieniu/wyborze dóbr niższego rzędu³⁴. Wybierając dobra niższego rzędu, człowiek dokonuje brakowania swego bytu, co na diadzie Bóg – niebyt, rysuje się oddalaniem od Boga.

Wybór dóbr wyższych prowadzi człowieka w przeciwnym kierunku, w stronę Boga-Światłości. W stronę swego naturalnego celu.

³⁰ Św. Tomasz z Akwinu, *Compendium theologiae*, 74, w: św. Tomasz z Akwinu, *Dzieła wybrane*, Poznań 1984, s. 32.

³¹ W. Sedlak, *W pogoni...*, s. 230.

³² M. Eliade, *Okultyzm, czary i mody kulturalne. Eseje*, Kraków 1992, s. 112. Uświadomieniu tożsamości światła wewnętrznego ze światłem pozakosmicznym (transcendentalnym) towarzyszą – zdaniem Mircea Eliade (1907–1986) – tzw. zjawiska „subtelnej fizjologii”: rozgrzewanie ciała i słyszenie mistycznych dźwięków. Zob. M. Eliade, *Historia wierzeń i idei religijnych*, Warszawa 1988, s. 172.

³³ Najlepszym przykładem jest Janusz Sławiński – poznański chemik, autor koncepcji analogii między promieniowaniem elektromagnetycznym, będącym „dynamiczną jednością pól wektorowych”, a chrześcijańską koncepcją Trójcy Świętej. Urodzony w Samborze na Kresach naukowiec zajmuje się ponadto badaniem promieniowania nekrotycznego – zjawiska ultrasłabego świecenia, które towarzyszy zanikowi czynności życiowych. Zdaniem autora może dochodzić wówczas do kodowania informacji o bycie na elektromagnetycznym (światlistym) nośniku, który po materialnej śmierci człowieka przenosi informacje o nim w wymiar pozaczasowy. Zob. M. Wnuk, J. Zon, *Światło jako cień Boga*, „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 2009, nr 2, s. 118–119. Zob. J. Sławiński, *Cień Boga – światło. Elektromagnetyzm a niektóre problemy ontologiczne i eschatologiczne* (Poznań 2007).

³⁴ Por. Pwt 30,15.

Hipoteza „oddalenia od Boga” stoi w całkowitej sprzeczności z poglądem manichejczyków, dzielących *a priori* ludzi na dobrych i złych, czego echa można odnaleźć przede wszystkim w ideologiach totalitarnych. Podkreśla, że wszystkie byty – jako stworzone przez Boga – są dobre, jedyna różnica między nimi polega na stopniu oddalenia od Boga, na które pozwala im skażona natura, dająca człowiekowi potencjał do wyboru dóbr niższego rzędu³⁵. Zeroowy dystans to stan permanentnej komunii³⁶.

C. Hipoteza mimetycznego opróżniania ze światła

Człowiek jako byt spotencjalizowany i jednocześnie suwerenny podmiot ma możliwość kształtowania siebie poprzez podejmowanie autonomicznych decyzji. „Na mocy decyzji rzeźbimy samych siebie”³⁷. Wybór dóbr niższegorzędu, związany z niewłaściwym naśladownictwem i ludzkim potencjałem do pożądania niekoniecznie właściwych rzeczy, ale zawsze tych, których pragną także inni, prowadzi do zła. Zła, które należy rozumieć negatywnie: jako wybrakowanie i niebyt. Przenosząc dychotomię z rozdziału 3A, należy uznać, iż owo wybrakowanie jest niczym innym jak brakiem światła na poziomie duchowym (zjawiska „psychicznego” w sensie, o którym mówi Eliade). Tak niewłaściwy mimetyzm oddala człowieka od Boga-Światła i opróżnia go ze światła.

Należy podkreślić procesowość zjawiska opróżniania. Wyklucza to manichejski obraz świata, autorytatywnie grupujący ludzi na dobrych i złych. Ludzie mogą różnić się między sobą stopniem oddalenia od Boga, ale nie można ich podzielić na dobrych i złych, można podzielić w ten sposób – co najwyżej – ludzkie zachowania. Zło to tylko i wyłącznie „pozbawienie bycia doskonałym”, opróżnienie ze światła³⁸.

Człowieka, przed opróżnianiem ze światła, chroni tzw. syndereza, praszanie ludzkości, intuicyjne rozumienie prawa naturalnego niezależne od wyznawanej religii, a także pielęgnowanie cnót, które nie są ani przyzwyczajeniem, jak chce psychologia, ani wytresowaniem do przykrego obowiązku (szkoła pruska),

³⁵ Zob. M. Zambrzycki, *Chleb i totalitaryzm*, „Rycerz Niepokalanej” 2013, nr 3, s. 36-37.

³⁶ Za zeroowy dystans można przyjąć, jak chciał o. Joachim Badeni, chrzest. „Nazywamy go (...) oświeceniem – ponieważ jest jaśniejącym światłem...” (św. Grzegorz z Nazjanzu, *Oratioes*, 40,3-4: *Patrologia graeca* 36,361 C). „Obmycie to nazywane jest oświeceniem, ponieważ ci, którzy otrzymują pouczenie (katechetyczne), zostają oświeceni w duchu...” (św. Justyn, *Apologeticae*, 1,61,12). „Ochrzczony, otrzymawszy w chrzcie Słowo, «światłość prawdziwą, która oświeca każdego człowieka» (J 1,9), «po oświeceniu» (Hbr 10,32) staje się «synem światłości» (1 Tes 5,5) i samą «światłością» (Ef 5,8)” (KKK, nr 1216). „Jeśli jesteśmy w komunii z Duchem Świętym, to On daje nam powrót do raju (...), On daje nam uczestnictwo w łasce Chrystusa i sprawia, że stajemy się synami światłości. On również jest zadatkiem przyszłej chwały”. Zob. św. Bazyli Wielki, *Liber de Spiritu Sancto*, 15,36, *Patrologia graeca*, 32,132.

³⁷ P. Jaroszyński, *Etyka...*, s. 41.

³⁸ Św. Tomasz z Akwinu, *Compendium theologiae*, 114, w: św. Tomasz z Akwinu, *Dzieła wybrane*, Poznań 1984, s. 51.

ale usprawnieniem człowieka (konkretnie ludzkich władz), w taki sposób, aby jego działania były zgodne z obiektywnym dobrem rozpoznany przez rozum³⁹.

4. Relacje między osobami, zasadami i pojęciami dramatu

A. Osoby

Chrystus – Bóg-Światło, Nowy-Adam, Osoba, która chcąc uwolnić człowieka od zgubnych skutków mechanizmu kozła ofiarnego, wskazuje nam nowy wzór do naśladowania, zastępujący wszystkie te, które prowadzą do rywalizacji i w konsekwencji do przemocy; wskazując człowiekowi Siebie jako wzór do naśladowania, chce nas przemienić w Siebie. Każdy człowiek jest w takim stopniu doskonały, w jakim – poprzez naśladownictwo – zbliża się w swym podobieństwie do Boga-Światła⁴⁰.

Człowiek – (hebr. Adam), byt osobowy, spotencjalizowany, stworzony na obraz i podobieństwo Boga-Światła, i jako taki, mający na celu upodobnienie się do swego Stwórcy. Wyposażony w zmysły, ale też rozum (który pozwala rozumieć) i (wolną) wolę (która pozwala pragnąć). Rozum i wola, ze względu na funkcjonowanie różne od funkcjonowania zmysłów, uznawane są za władze duchowe (niematerialne). Człowiek to prześladowca i zarazem ofiara, każde jego działanie odbywa się ze względu na jakiś zamierzony cel (dobro)⁴¹. Motywem ludzkiego działania nigdy nie jest zło, gdyż zło „nie jest czymś”, a jedynie brakiem, brakiem dobra-światła. Człowiek może pragnąć tylko tego, co jest, a nie niebytu (zło-brak-niebyt). Pełnię swojego bytu (światła) może osiągnąć poprzez skracanie dystansu do Boga-Światła, co jest równoznaczne z właściwym naśladownictwem.

Szatan – upadły anioł, będący w stanie rywalizacji mimetycznej z Bogiem-Światłem, sprzeciwiając się władzy Boga, w swym akcie pychy (wybór

³⁹ Do cnót, o których mowa, filozofia klasyczna zalicza: roztropność, która pozwala rozumowi odczytywać dobro i środki prowadzące do celu; składniki roztropności to: pamięć, umiejętność odczytywania rzeczywistości, otwartość na radę innych, domysłność i odgadywanie związków między różnymi sprawami, umiejętność rozumowania, umiejętność przewidywania, elastyczność i przygotowanie na nieprzewidywalne okoliczności, zapobiegliwość, czyli umiejętność przygotowania się na potencjalne trudności); umiarkowanie – pozwala panować nad uczuciami przykrymi i przyjemnymi, męstwo – pozwala panować nad strachem i bólem, sprawiedliwość – pozwala na kształtowanie woli nie tylko ze względu na własne dobro, ale także na dobro drugiego („oddawanie tego, co komu się należy”). P. Jaroszyński, *Etyka...*, s. 54-106. Św. Paweł w *Liście do Galatów* (5,22) wymienia następujące cnoty (dary Ducha Świętego): „miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie”.

⁴⁰ Por. św. Tomasz z Akwinu, *Compendium theologiae*, 74, w: św. Tomasz z Akwinu, *Dzieła wybrane*, Poznań 1984, s. 32.

⁴¹ Celem działania człowieka jest zawsze dobro. Zło nigdy nie jest centralnym motywem działania. „Jeżeli złodziej kradnie, to nie dlatego, że kradzież jest czymś złym, ale dlatego, że przysporzy mu ona jakiegoś zysku, czy to w formie pieniędzy czy dzieł sztuki, a to już jest coś dobrego”. Zob. P. Jaroszyński, *Etyka...*, s. 16-17.

dobra niższego rzędu) doprowadził się do stanu wybrakowania ze światła⁴². Za H. G. Gadamerem (1900–2002) można byłoby zatem nazwać go „duchem antyboskości”⁴³ lub podmiotem opróżniającym ze światła, ergo: wciągającym w niebyt. Jak chce R. Girard: Pan mechanizmu oskarżycielskiego (mechanizmu kozła ofiarnego) i rywalizacji mimetycznej, Oskarżyciel człowieka. Niekiedy porównywany do mitologicznego Prometeusza (motyw buntu), który próbował wykraść bogom ogień (światło).

B. Pojęcia

Ontologiczna dychotomia: (1) Dobro = Byt = Światło *versus* (2) Zło = Niebyt = Brak Światła [ciemność].

Zazdrość – pożądanie przedmiotu, będącego w dyspozycji modelu, który naśladujemy, tzw. grzech „mimetyczny” prowadzący do rywalizacji i w konsekwencji do mechanizmu kozła ofiarnego, naczelną nie-cnota człowieka, KKK (nr 2539) określa ją jako wadę główną; jej destrukcyjna rola została podkreślona już w Starym Testamencie (Pwt 5,21). Św. Augustyn nazywa zazdrość „grzechem diabelskim”⁴⁴.

Życie – 1. fizyczne funkcjonowanie bytu, 2. duchowe funkcjonowanie bytu osobowego. W obu przypadkach życie jest w korelacji ze światłem (odpowiednio materialnym i duchowym). Jak było już stwierdzone powyżej: oddzielenie materii-światła od światła-ducha oznacza jej unicestwienie.

5. Implikacje dla ładu społecznego. Zarys

„To wielki paradoks, i wielka tajemnica świata, że pomimo istnienia miliardów różnic, jesteśmy tacy sami. Nieskończoność różnic i jedno podobieństwo je przykrywające. Nasza natura. Najbardziej wyróżnia się ten, kto zrozumiał, że wcale nie różni się od innych. Ten, kto zdaje sobie sprawę, że każdy człowiek posiada tę samą naturę skażoną grzechem pierworodnym i skłaniającą nas do naśladowania innych”⁴⁵. Podobnych do nas. Do czego wiedzie nas mitemyzm? Do unicestwienia miliardów różnic.

„Demokratyzujemy się. Ujednolicamy. Wszystko jest wszystkim. A każdy może zostać każdym”⁴⁶. Zacierają się różnice między narodami, obszarami geograficznymi, rolami społecznymi, płciami, gustami, człowieka zrównuje się

⁴² Por. KKK, nr 391.

⁴³ H. G. Gadamer, *Prometeusz i tragedia kultury*, w: H. G. Gadamer, *Rozum, słowo, dzieje. Szkice wybrane*, Warszawa 1979.

⁴⁴ Św. Augustyn, *Początkowe nauczanie religii*, w: św. Augustyn, *Pisma katechetyczne*, Warszawa 1952.

⁴⁵ M. Zambrzycki, *Małpy, media i sztuczny tłok*, Rycerz Niepokalanej nr 12 (679) 2012, s. 28–30.

⁴⁶ M. Zambrzycki, *Babel bis*, Rycerz Niepokalanej nr 4 (683) 2013, s. 34–35.

ze zwierzęciem, prawdę z fałszem, piękno z brzydotą, etc. Corazwiększa ilość przestrzeni społecznych ulega homogenizacji. A ta powiększa jedynie rywalizację mimetyczną.

Wolność nierespektująca prawa ustanowione przez Boga nie jest wolnością. Odrzucając fundament najwyższego prawa (*summum ius*), czyli różnicę i hierarchię, wiedzie wprost do równości absolutnej: do perwersyjnej realizacji twierdzenia M. Lutra, że „wszelki byt jest częścią absolutu”. Ta szalona homogenizacja powiększa rywalizację mimetyczną do niespotykanych rozmiarów. Maksymalna homogenizacja to maksymalna rywalizacja. Czy jest jakieś wyjście z tej absurdałnej sytuacji? Czy można odbudować ład?

Mechanizm kozła ofiarnego, czyli rezultat rywalizacji mimetycznej, cyklicznie odbudowuje to, co samo niszczy: porządek prawno-administracyjny współ z pokojem publicznym; Nie jest jednak w stanie zaprowadzić ładu, który przekracza nowożytnie mniemania o tym, czym w rzeczywistości ład powinien być, ładu, który przekracza pozytywizm prawniczy, nakazujący „przestrzeganie prawa stanowionego przez człowieka”⁴⁷, wreszcie ładu, który jest ponad jakimkolwiek mordem. Słowem: ładu absolutnego opartego o wertykalną relację człowiek-Bóg. Nie może go odbudować, bo fundamentem prawdziwego ładu nie jest przemoc.

Człowiek chcąc żyć bez Boga wybiera Anychrysta i jego pseudomesjanistyczne obietnice. Zarzuca swoje powołanie do naśladownictwa Mesjasza, na rzecz wyścigu o dobra tego świata. Rywalizacja mimetyczna prowadzi go do przemocy. Tak wyzbywa się światła duchowego. Konsekwencją mimetycznego opróżnienia ze światła musi być zanik życia. Materia światła pozbawiona swego ducha nie może istnieć. możliwość do istnienia posiada wyłącznie przez formę. Utraciwszy ją egzystować nie może. Jak wygląda to w skali globalnej?

Dotychczasowe kryzysy przywoływały nam na myśl stan znany z hobbesowskiego *Lewiatana*. Nie były nim. Przynajmniej nie w pełni. Dopiero maksymalna homogenizacja przyniesie światu rzeczywistą rywalizację wszystkich ze wszystkimi. Tego typu stan długo się nie utrzyma. Królestwo wewnętrznie skłócone „nie może się ostać”: „Jeśli więc szatan powstał przeciw sobie i wewnętrznie jest skłócony, to nie może się ostać, lecz koniec z nim” (Mk 3,24). System rywalizacji mimetycznej osiągając swój szczyt zabija sam siebie. Dokona autodestrukcji. „Szatan wypędzi szatana.” Wszystko w świecie w pełni zdemokratyzowanym.

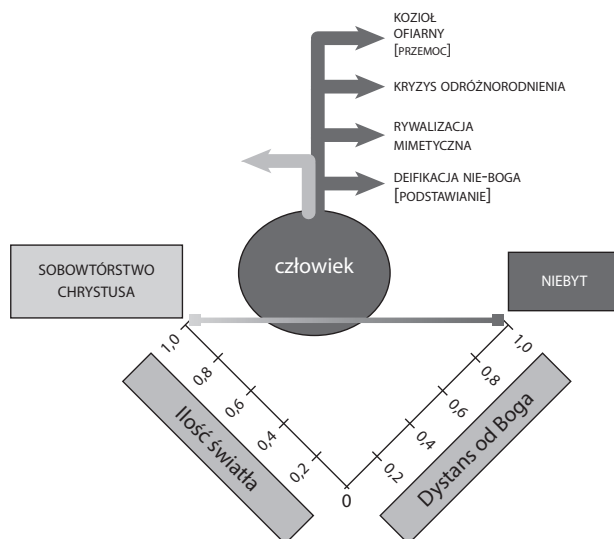
Tak nastąpi koniec historii. Wieża Babel-bis, czyli konstrukt ludzkiej pychy zostanie ostatecznie ukończony. Będzie on dopominać się interwencji przywracającej zróżnicowanie. Czy ktoś to wszystko przetrwa? Przetrwają tylko naśladowcy. Chrystusa. Czyli ci, którym uda się zachować resztki światła. Oni zostaną zbawieni. Koniec ziemskiego czasu, to przecież czas spełnienia nadziei mesjańskiej. Czas zbawienia. To punkt, który osiągnie dantejska strzała, przynosząc nam Paruzję. Z pogromcą mechanizmu ofiarniczego. Zapanuje wówczas ład absolutny. Zapanuje Światło. Zapanuje Chrystus.

⁴⁷A. Wielomski, *Ład*, [w:] Encyklopedia Polityczna, t. I, red. J. Bartyzel, Radom 2007, s. 212.

6. Homo bioelektromimeticus w historii zbawienia. Periodyzacja

- I. Istnienie Boga-Światła;
- II. Pierwsze opróżnienie bytu ze światła;
- III. Stworzenie świata i funkcjonowanie człowieka w Raju (zerowy dystans między człowiekiem a Bogiem-Światłem);
- IV. Grzech pierworodny w raju, pierwszy wybór dobra niższego rzędu przez człowieka, początek opróżniania ze światła;
- V. Mord założycielski ludzkiej kultury (Kain), człowiek wtłoczony w logikę przemocy (mechanizmu kozła ofiarnego);
- VI. Stary Testament przygotowuje człowieka na przyjście Sotera: Jezusa Chrystusa;
- VII. Centralny moment: Krzyż (odtworzenie pierwotnego mordu założycielskiego na kozle ofiarnym, dobrowolna ofiara samego Boga-Światła), człowiek otrzymuje wiedzę o metodzie powiększania dystansu między nim a Bogiem-Światłem, początek wyzwalań z logiki przemocy;
- VIII. Punkt Omega: Paruzja i ostateczne wyzwolenie człowieka z mechanizmu kozła ofiarnego i logiki przemocy (zerowy dystans między człowiekiem a Bogiem-Światłem). Przywrócenie ładu absolutnego.

7. Reasumpcja



Rysunek 2. Homo Bioelektromimeticus. Proces prowadzący od deifikacji nie-boga do przemocy, ukazany na tle zależności między ilością posiadanego światła a dystansem do Boga.

Źródło: Opracowanie własne.

We wstępie postawiliśmy tezę, iż człowiek jest istotą bioelektromimetyczną. Koncepcja „Homo Bioelektromimeticus” to koncepcja człowieka, uwzględniająca dwa bardzo ważne aspekty ludzkiego życia: wymiar świetlny (Sedlak) i mimetyczny (Girard), na fundamencie myśli Doktora Anielskiego, o celowości ludzkiego życia i negatywnym traktowaniu zła (zło-niebyt). To koncepcja bliska przekazowi Pawłowego Listu do Efezjan, w którym znajdujemy oba wymiary poruszone w niniejszym tekście: mimetyczny (o nakazie naśladownictwa Boga) i jednocześnie iluminacyjny (o Bożym świetle). Zestawiając oba wymiary rysuje nam się koncepcja człowieka, który poprzez właściwe korzystanie ze swej skłonności do mimetyzmu może zbliżyć się do życiodajnego Światła, którego żadna ciemność ogarnąć nie może (J 1,5). Koncepcja ta, to obraz, w jaki sposób „naśladowcy Boga” (Ef 5,1) stają się „dziećmi światłości” (Ef 5,8).

W. Sedlak nie zajmował się mimetyzmem, za to R. Girard w swych rozważaniach wspominał o świetle. Miało to miejsce pod koniec „Dawnej drogi”. „Świetlista” wzmianka pojawiła się w kontekście opowieści o uczniach, będących w drodze do Emaus, uczniach, którzy rozmawiają o zawiedzionych nadziejach po śmierci Mesjasza: „światło, w pewnym sensie zimne, a nawet nieubłagane racjonalne, a równocześnie w oczach świata nie do przyjęcia, szalone, dosłownie bezrozumne, albowiem mówi o Chrystusie, albowiem Chrystus mówi poprzez nie, albowiem ono w pełni uprawomocnia nadzieje, które wydają się najabsurdalniejsze, a nawet – w naszych oczach – wręcz karygodne”⁴⁸.

Fragment ten stanowi wielki łącznik z myślą Sedlaka. Jest punktem łączącym mimetyzm z bioelektroniką. A w jego centrum znajduje się Chrystus – pomost między obiema koncepcjami. R. Girard podkreśla w tym fragmencie, iż Chrystus nie działa tak, jak moglibyśmy przypuszczać, że przekracza nasz umysł i nasze wyobrażenia o Mesjaszu. A to, co w nim wyjątkowe na poziomie czysto ludzkim – spoglądając na Niego wyłącznie jako jedną z postaci historycznych, to fakt, iż nie tworzy On ideologii stygmatyzującej jakichkolwiek wrogów, którzy jako uosobienie zła i braku spoistości we wspólnocie – przeznaczeni byłiby do wyeliminowania. Nie chce pomścić naszych krzywd, nawet jeżeli tego od niego wymagamy. Nie jest „soterem”, który obiecuje – jak każda IDEOLO – przetrwania społeczeństwu/narodowi/klasie/rasie/etc., poprzez eliminację „winnych” osób. Nie utożsamia zła z człowiekiem, ale z jego działaniami wybrakowującymi własny byt. Przedstawia poza tym lekarstwo: własne Światło – najlepszą receptę na zgubną stronę mimetyzmu, nowy przedmiot pożądania, który nie może stać się przedmiotem rywalizacji mimetycznej, którego nie można sprywatyzować, który jest przeznaczony dla każdego.

Człowiek może jednak z tej oferty nie skorzystać. Droga wskazana w „Liście do Efezjan”, o której wspomniano powyżej, nie jest jedyną drogą, którą

⁴⁸ R. Girard, *Dawna droga...*, s. 146.

może wybrać. Istnieje jeszcze droga druga. Podstawiając w miejsce Boga dowolny z przedmiotów pożądania (które właściwie można sprowadzić do trzech podstawowych: kratos, eros i pecunia), człowiek kroczy prostą drogą do rywalizacji i w konsekwencji do przemocy⁴⁹. Pielgrzym, błędzący tą drogą, staje się w ten sposób kapłanem oddającym ofiarę bożkom: władzy, erosa i bogactwa. Niewłaściwe naśladownictwo wespół z pożądaniem nie tego, co trzeba, wybrakowuj ze światła. Oddala od Boga. Od Tego, który jest źródłem „nasylenia”, Byt staje na prostej ścieżce do niebytu. Ilość światła, które posiada, staje się – przy tym – odwrotnie proporcjonalne do dystansu do swego Stwórcy. Duża dawka światła, to krótki dystans. I odwrotnie – mała ilość światła, to dystans długi (vide: rysunek nr 2). Pełny dystans, to z kolei absolutny niebyt, pełne wybrakowanie ze światła, nieistnienie, to coś więcej nawet niż przekroczenie *Porta Inferi*⁵⁰.

Całkowite zaprzeczenie tego, co widzimy dotykając wzrokiem „Kolor przeczucia miłości” – instalację Eleny Tkachenko. Artystki, która przekonana o tożsamości barw i uczuć, spróbowała zobrazować w materialnej postaci ŚWIATŁODUCHOWE. Inspirowana malarstwem Rembrandta (1606-1669) i Salomonową *Pieśnią nad Pieśniami*, dotknęła niedotykalnego⁵¹. Otarła się o wielkość blasku Światła.

Wystarczy takie chwilowe spotkanie ze Światłem, aby doszło do swoistego „pęknięcia w życiu człowieka” – „pęknięcie, które objawia mu (lub odsłania jaśniej niż uprzednio) Ducha, świętości, wolności, jednym słowem istnienie jako dzieło boskie bądź świat uświęcony obecnością Boga”⁵².

Zrozumieć wielkość tego blasku, spotkać go na swej drodze, „dotknąć kawałka świata uświęconego obecnością Boga”, to zrozumieć sens poświęcenia Światła na Krzyżu. Jawi się to, jako rzecz nieprawdopodobna. A właśnie to jest pierwszy krok do ziszczenia odwiecznego marzenia każdej istoty bioelektromimetycznej: do upodobnienia się do owego Światła, czyli formy Stwórcy. Owo upodobnienie, to cel każdego potomka Adama. Ani cele plemienne, narodowe, klasowe, ni pojęcia abstrakcyjne (związane równością, wolnością, sprawiedliwością, etc.), ale żywe osobowe Światło. Celem życia człowieka nie może być istnienie dla pojęć, nawet tych najbardziej szlachetnych, ale realne osobowe dobro. Światło i Jego życiodajny blask. Chrystus

⁴⁹ Pobrmiewają w tym miejscu echa norwidowskiego utworu *Sfinks*; zob. C. K. Norwid, *Vade-mecum*, Wrocław 2003, s. 40-41.

⁵⁰ M. Rożek, *Idee i symbole sztuki chrześcijańskiej*, Kraków 2010, s. 25.

⁵¹ Prace można podziwiać w Muzeum Włókiennictwa w Łodzi (czerwiec 2013). Dziełem, które zainspirowało autorkę, jest obraz olejny pt. *Portret dwóch postaci ze Starego Testamentu (Izaak i Rebeka)*, 1667, Rijksmuseum, Amsterdam.

⁵² M. Eliade, *Okultyzm...*, s. 112-113.

Literatura

- Arystoteles, *Poetyka*, Wrocław 1983.
- Św. Augustyn, *Pisma katechetyczne*, Warszawa 1952.
- Św. Augustyn, *Wyznania*, Warszawa 2001.
- Badeni J., Syrek J., *Wyjdź do światła. Przesłanie świętego grzesznika*, Kraków 2011.
- Bauman Z., *Sztuka życia*, Kraków 2009.
- Benedykt XVI, *Spe salvi*, Kraków 2007.
- Cielecki J., *Cuda świętych maronitów*, „Egzorcysta” 2013, nr 3.
- Dostojewski F., *Dostojewski. Aforyzmy*, Warszawa 1976.
- Eliade M., *Historia wierzeń i idei religijnych*, Warszawa 1988.
- Eliade M., *Okultyzm, czary i mody kulturalne. Eseje*, Kraków 1992.
- Encyklopedia polityczna*, t. 1, *Myśl polityczna: główne pojęcia, doktryny, formy ustroju*, red. J. Bartyzel, B. Szlachta, A. Wielomski, Radom 2007.
- Gadamer H. G., *Rozum, słowo, dzieje. Szkice wybrane*, Warszawa 1979.
- Girard R., *Dawna droga, którą kroczyli ludzie niegodziwi*, Warszawa 1992.
- Girard R., *Początki kultury*, Kraków 2006.
- Girard R., *Sacrum i przemoc*, Poznań 1993, t. 1.
- Girard R., *Things Hidden Since the foundation of the World*, Stanford 1994.
- Jaroszyński, P., *Etyka. Dramat życia moralnego*, Warszawa 1996.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.
- Koneczny F., *O ład w historii*, Krzeszowice 2011.
- Kowalska F., *Dzienniczek siostry Marii Faustyny Kowalskiej*, Kraków 1987.
- Krynicky R., *Niepodlegli nicości*, Kraków 1989.
- Norwid C. K., *Vade-mecum*, Wrocław 2003.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, Poznań 2000 („Biblia Tysiąclecia”, wyd. 5).
- Romejko A., *Teoria mimetyczno-ofiarnicza – wprowadzenie do antropologii René Girarda*, „Studia Gdańskie” 2002–2003, t. 15–16.
- Rożek M., *Idee i symbole sztuki chrześcijańskiej*, Kraków 2010.
- Sedlak W., *Inną drogą*, Warszawa 1988.
- Sedlak W., *Na początku było jednak światło*, Warszawa 1986.
- Sedlak W., *W pogoni za nieznanym*, Lublin 1990.
- Św. Tomasz z Akwinu, *Dzieła wybrane*, Poznań 1984.
- Weber M., *Nauka jako zawód i powołanie*, Kraków – Warszawa 1998.
- Wnuk M., Zon J., *Światło jako cień Boga*, „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 2009, nr 2.
- Zambrzycki M., *Chleb i totalitaryzm*, „Rycerz Niepokalanej” 2013, nr 3.
- Zambrzycki M., *Babel bis*, „Rycerz Niepokalanej” 2013, nr 4.
- Zambrzycki M., *Małpy, media i sztuczny tłok*, „Rycerz Niepokalanej” 2012, nr 12.
- Zambrzycki M., *Problematyka relacji polsko-litewskich w świetle teorii mimetycznej René Girarda*, „Studia Gdańskie” 2011, t. 29.

Homo Bioelectromimeticus. The system of concepts and model hypotheses

Summary

The aim of this work is to answer the question which should begin every treaty in the social sciences: Who is a man? The author has used two perspectives: biophysical and anthropological. Because the area of research was studied by two “spotlights”: bioelectronic and mimetic. The first method was created by Włodzimierz Sedlak, a Polish scientist from Catholic University in Lublin, a physicist, an expert in research about light and its connection with human life, creator of Polish Bioelectronic School. The second method was started to exist thanks to the French anthropologist René Girard. This text is a classic theoretical treatise. Its result is a system of concepts and model hypotheses describing the relationship between the individual elements. The main hypothesis is simple: the man is bioelectromimeticus person whose life connected with spirit light and material light, and last but not least, with mimetic nature. Wrong mimicking is – generally speaking – the fact which explains why human beings could use violence, how they could dispose of light and how they could walk away from God-Light to non-existence (term from St. Thomas’s philosophy). The hypothesis was made as a helpful factor to consider – among other things – social order.

Keywords: bioelectronics, Christ, homogenization, life, light, mimetism, scapegoat, Sedlak, social order.